Jerzy Kochanowski, *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek" w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2010, Wydawnictwo Neriton, s. 413.

Zjawisko „czarnego rynku", ze względu na swoją masowość i długotrwałość, stanowiło istotny element życia społeczno-gospodarczego w XX w. Czarny rynek występował w każdym systemie gospodarczym, jednak najbardziej rozpowszechniony był na obszarach objętych wojnami i w krajach socjalistycznych, z ich gospodarką nakazowo-rozdzielczą, czyli tam, gdzie w szczególnie jaskrawy sposób podaż nie nadążała za popytem oraz zawodziły legalne kanały dystrybucji.

W Polsce był zjawiskiem masowym przez około 50 lat, od wybuchu II wojny światowej do upadku PRL. Jego istotą była nielegalna wymiana towarów, służąca zaspokojeniu potrzeb lub osiągnięciu zysku, jednak pod wpływem okoliczności politycznych w świadomości zbiorowej awansował do roli jednego z przejawów walki ekonomicznej z okupantem i formy oporu społecznego wobec reżimu komunistycznego, by ostatecznie stać się częścią legendy PRL. Pomimo powszechności tego zjawiska jest ono stosunkowo słabo zbadane, gdyż jego charakterystyka napotyka na znaczne trudności natury źródłowo-metodologicznej. Transakcje czarnorynkowe z natury rzeczy mają charakter

niejawny i nie są dokumentowane, a samo zjawisko – zarówno pod względem pojęciowym, jak i strukturalnym – jest wyjątkowo złożone. Dostępne źródła to w przeważającej mierze akta instytucji państwowych zajmujących się zwalczeniem czarnego rynku oraz wspomnienia jego uczestników. Obie kategorie źródeł zawierają informacje niekompletne i nieco przypadkowe, a ujawnione w nich transakcje czarnorynkowe stanowią przysłowiowy „czubek góry lodowej". W związku z powyższym zgromadzenie zadowalającej bazy źródłowej wymaga wyjątkowo czasochłonnej kwerendy, a i tak z góry wiadomo, że w obrazie analizowanego zjawiska pozostaną liczne białe plamy, które wypełnić może jedynie domysł oparty na znajomości ogólnych mechanizmów rządzących czarnym rynkiem.

Trudności nastręcza również jednoznaczne zdefiniowanie samego pojęcia „czarny rynek" oraz wielowymiarowość tego zjawiska, które w głównej mierze zakorzenione było w życiu gospodarczym, ale wpływało również na życie społeczne, polityczne i kulturalne. Ta swoista interdyscyplinarność czarnego rynku z jednej strony stwarza możliwość formułowania wielu interesujących pytań badawczych, ale z drugiej rodzi problemy natury metodologicznej, dotyczące sposobu jego analizy i interpretacji.

Książka Jerzego Kochanowskiego *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek" w Polsce 1944–1989* jest zwieńczeniem jego wieloletnich badań, których częściowe rezultaty publikował już wcześniej w czasopismach naukowych, pracach zbiorowych oraz tygodnikach i prasie codziennej[1]. Pomimo dużego doświadczenia w badaniach nad czarnym rynkiem, autor z dużą ostrożnością sformułował cel swojej monografii, stwierdzając na wstępie, że: „Książka nie aspiruje do rangi analizy ekonomicznej, socjologicznej lub antropologicznej. Jej celem jest w miarę interdyscyplinarna (ale z naciskiem na naukę historyczną) rekonstrukcja różnych zachowań, mechanizmów, zjawisk, praktyk, procesów i strategii połączonych wspólnym, czarnorynkowym mianownikiem" (s. 9).

Opracowanie składa się z dziewięciu rozdziałów. W pierwszym z nich, zdając sobie sprawę z niejasności i pułapek związanych z pojęciem „czarnego rynku", autor przeprowadził gruntowaną analizę tego terminu oraz wyjaśnił wybór analizowanych zagadnień i konstrukcję pracy. Pełna zastrzeżeń i wątpliwości refleksja na temat rynków legalnych, półlegalnych i nielegalnych w PRL doprowadziła autora do przyjęcia szerokiej definicji „czarnego rynku" sformułowanej przez ekonomistów hinduskich, którzy określili tym mianem wszelkie nielegalne transakcje zmierzające do osiągnięcia zysku w warunkach

[1] Były to m.in. następujące publikacje: *Socjalizm na halach, czyli „Patologia stosunków społeczno-ekonomicznych i politycznych w Zakopanem" (1972)*, PH, t. 98, 2007, z. 1, s. 71–96; *„Jesteśmy za biedni, aby urlop spędzać w kraju". Masowa turystyka i nielegalny handel w latach sześćdziesiątych XX w. Perspektywa polska*, RDSG, t. 68, 2008, s. 125–150; *„Niepewne czasy, pewny dolar". Szkic do obrazu warszawskiego czarnego rynku walutowego*, PH, t. 100, 2009, z. 1, s. 29–46; *Pionierzy wolnego rynku? Nieoficjalna wymiana handlowa między społeczeństwami krajów socjalistycznych. Lata 70. i 80.*, w: *Bocznymi drogami. Nieoficjalne kontakty społeczeństw socjalistycznych 1956–1989*, red. W. Borodziej, J. Kochanowski, Warszawa 2010, s. 109–144.

sztucznie wywołanej nierównowagi rynkowej, które ze względu na ich masowość i powszechne przyzwolenie społeczne stają się częścią stylu życia.

W celu uniknięcia nadmiernej szczegółowości, która mogłaby zdaniem autora doprowadzić „do powstania obrazu pełnego luk", zogniskował on narrację wokół kilku zasadniczych, jego zdaniem, obszarów funkcjonowania czarnego rynku w PRL (s. 24). Posługując się kryteriami: wymiany, zysku, specjalizacji, masowości, ciągłości i terytorialności, na przedmiot analizy wybrał: nielegalny handel mięsem, alkoholem, benzyną, traktowanymi łącznie – walutami i złotem oraz turystykę handlową. Decyzja o poddaniu wybranych zagadnień szczegółowej analizie sprawiła, że autor nadał swojej pracy specyficzną konstrukcję, w ramach której występują dwa typy rozdziałów: syntetyczne (od 2 do 4) i monograficzne (od 5–9). Na koniec, odnosząc się do ograniczeń źródłowych, przyznał, że prezentowany obraz czarnego rynku w większym stopniu składa się z informacji pochodzących od instytucji państwowych zwalczających to zjawisko niż jego społecznych uczestników.

Z omawianej pracy wyłania się obraz czarnego rynku w PRL jako zjawiska wyjątkowo różnorodnego, wielopłaszczyznowego i zróżnicowanego pod względem przedmiotowym, czasowym i przestrzennym. Zdaniem autora, główne przyczyny rozwoju czarnego rynku to niedobory i nędza wywołane przez wojny oraz manipulowanie rynkiem przez państwo, które w zależności od miejsca i czasu przybierało postać reglamentacji, cen urzędowych, prohibicji, a w najszerszym przypadku gospodarki nakazowo-rozdzielczej. Społeczeństwa krajów dotkniętych niedoborami rozwijały różnorodne strategie zmierzające do zdobycia towarów deficytowych poza oficjalnymi kanałami dystrybucji. Czarny rynek zajmował wśród nich pozycję dominującą, jako naturalny rezultat nierównowagi rynkowej i społecznego dążenia do zaspokojenia potrzeb.

Wydarzeniami przełomowymi dla rozwoju czarnego rynku na masową skalę były wojny światowe, które nie tylko zmusiły do dokonywania transakcji czarnorynkowych praktycznie wszystkie grupy społeczne, ale sprawiły również, że operacje tego typu, z reguły niezgodne z obowiązującym prawem, powszechnie akceptowano i usprawiedliwiano, jako „działanie w stanie wyższej konieczności", a na obszarach okupowanych przedstawiano nawet jako formę walki z najeźdźcą. Dążenie do przetrwania z jednej strony i chciwość z drugiej doprowadziły do przełamania barier społecznych, moralnych i etycznych oraz wytworzenia społecznej akceptacji dla takich zachowań jak spekulacja, kradzież, wykorzystywanie stanowisk do prywatnych celów, kumoterstwo, korupcja, a nawet kolaboracja z przedstawicielami panującego reżimu. W ten sposób wydarzenia z czasów wojny przygotowały społeczeństwo pod względem mentalnym do uczestnictwa w czarnym rynku po 1945 r.

Składające się na drugą część pracy rozdziały monograficzne omawiają genezę, strukturę, dynamikę i zróżnicowanie przestrzenne nielegalnego handlu mięsem, alkoholem, benzyną, dolarami i złotem oraz problem turystyki handlowej. Zawierają one wiele szczegółowych informacji dotyczących sposobów pozyskiwania towarów będących przedmiotem nielegalnego obrotu, ich transportu, mechanizmów wymiany, czarnorynkowych cen i zysków oraz

relacji czarnego rynku z gospodarką oficjalną. Oś narracji stanowi analiza swoistej gry toczonej pomiędzy uczestnikami czarnego rynku a instytucjami komunistycznego państwa. Autor wielokrotnie przytacza rozmiary ujawnionych przypadków transakcji czarnorynkowych oraz szacunki przygotowane przez instytucje państwowe zajmujące się tym zagadnieniem, które dają pewne wyobrażenie o skali opisywanego zjawiska. Jednak należy pogodzić się z faktem, że ze względu na specyfikę czarnego rynku nigdy nie poznamy jego rzeczywistych rozmiarów.

W podsumowaniu autor zwrócił szczególną uwagę na miejsce i rolę czarnego rynku w życiu społeczno-gospodarczym państw socjalistycznych. Jego zdaniem, mechanizm powstawania niedoborów, społeczne strategie obronne i działania instytucji państwowych dotyczące czarnego rynku były podobne na całym obszarze bloku radzieckiego. Autor postawił przy tym tezę, że władze, poświęcając dużo wysiłku walce z czarnym rynkiem, jednocześnie systematycznie się od niego uzależniały i powielały metody jego działania.

W związku z powyższym rola czarnego rynku w dziejach społeczno-gospodarczych PRL, zarówno z punktu widzenia jego indywidualnych uczestników, jak i całej gospodarki socjalistycznej, była niejednoznaczna. Z jednej strony czarny rynek wykorzystywał oficjalną gospodarkę PRL, dodatkowo pogłębiając występujące w niej niedobory, z drugiej zaś był dostarczycielem dewiz dla NBP oraz towarów niedostępnych na oficjalnym rynku, a dla części zakładów państwowych stanowił wręcz ratunek umożliwiający wykonanie planu. Władze, niezdolne do zaspokojenia konsumpcyjnych aspiracji społeczeństwa na drodze legalnej, były zmuszone, w celu uniknięcia kolejnego buntu społecznego, do przymykania oczu na łamiące prawo operacje czarnorynkowe, a nawet – poprzez system talonów, deputatów i wewnętrznej sieci sprzedaży, ułatwiający grupom uprzywilejowanym dostęp do towarów deficytowych – stawały się pośrednio współuczestnikiem całego procederu. W ten sposób czarny rynek stał się w PRL „normalnym składnikiem codzienności" (s. 342).

Na tym tle autor próbuje odpowiedzieć na dyskutowane od lat pytanie, w jakim stopniu czarny rynek podkopywał system gospodarki nakazowo rozdzielczej, a w jakim go stabilizował i wzmacniał? W związku z powyższym stawia tezę, że stabilizująca rola czarnego rynku miała charakter krótkookresowy, „w kategoriach długiego trwania nieformalne działania ekonomiczne społeczeństwa" powodowały zaś coraz głębszą erozję systemu komunistycznego, zarówno w sferze gospodarczej, jak i ideologicznej (s. 342).

Ustosunkował się również do opinii przedstawiających czarny rynek jako przestrzeń, w której przez dekady funkcjonowania gospodarki socjalistycznej przechowały się elementy wolnego rynku i przedsiębiorczości. Autor docenił kreatywność, mobilność i przedsiębiorczość uczestników czarnego rynku, ale jednocześnie zwrócił uwagę na jego negatywne oblicze, polegające na kryminalizowaniu codzienności, bogaceniu się nielicznych kosztem całego społeczeństwa, promowaniu bogatych i silnych oraz wykluczaniu biednych i słabych. Odciął się również od postrzegania czarnego rynku jako formy oporu społecznego (dla większości jego uczestników liczył się głównie zysk) oraz podkreślił,

że relacje nielegalnego rynku z gospodarką socjalistyczną cechowała nie tyle walka, co symbioza. Dlatego przywrócenie mechanizmów rynkowych w Polsce oznaczało nie tylko koniec gospodarki nakazowo-rozdzielczej, ale było również zabójcze dla czarnego rynku w jego postaci sprzed 1989 r.

Praca Jerzego Kochanowskiego podsumowuje i znacząco rozszerza dotychczasowy stan badań nad czarnym rynkiem w Polsce. Autor zgromadził imponującą bazę źródłową, a poprzez umiejętne wykorzystanie istniejącej literatury przedmiotu uniknął przysłowiowego „wyważania otwartych drzwi". Przyjęte przez niego założenia metodologiczne i konstrukcja pracy nie budzą zastrzeżeń. Wszystko to pozwala stwierdzić, że autor w pełni zrealizował postawione cele, w interdyscyplinarny sposób charakteryzując złożony i wymykający się syntezie problem.

Tematyka pracy, jej język oraz liczne przykłady sprawiają, że pracę czyta się bardzo dobrze i można ją polecić nie tylko specjalistom, ale również szerokiemu odbiorcy. Szata graficzna, liczne ilustracje oraz starannie wykonane indeksy osób i nazw geograficznych dodatkowo wzbogacają i ułatwiają odbiór zawartych w niej treści.

Wśród niewielu mankamentów omawianej monografii można wymienić jedynie nadmierną miejscami liczbę przykładów jednostkowych oraz swoistą asymetrię w charakterystyce czarnego rynku. Nagromadzenie informacji szczegółowych, często o charakterze sensacyjno-kryminalnym, ubarwia pracę, ale jednocześnie nadaje jej fragmentom wspomnieniowo-kronikarski, nostalgiczny charakter, przytłaczający główną oś narracji.

Z kolei wspomniana asymetria polega na dominacji ujęcia mikroekonomicznego nad makroekonomicznym. Autor szeroko przedstawia wpływ czarnego rynku na zachowania i funkcjonowanie jego indywidualnych uczestników, przedsiębiorstw i branż, zdecydowanie mniej miejsca poświęcając roli tego zjawiska w funkcjonowaniu całej gospodarki w PRL. Podobnie, charakteryzując dwa oblicza czarnego rynku, bardzo dużo miejsca poświęca (bądź co bądź przestępczej) pomysłowości i przedsiębiorczość Polaków, a zdecydowanie mniej zajmuje się negatywnymi konsekwencjami tego zjawiska.

Pewien niedosyt budzi także analiza procesów migracyjnych ze wsi do miast i ich wypływu na funkcjonowanie czarnego rynku. Zwłaszcza że powstałe w ten sposób rodzinne sieci wymiany, ważne z punktu widzenia nielegalnego zaopatrywania miast w żywność, a wsi w artykuły przemysłowe, uzyskały charakter masowy.

Nie zmienia to faktu, że omawiana praca stanowi bardzo wartościową pod względem naukowym refleksję nad zjawiskiem, które stanowiło ważny element życia społeczno-gospodarczego w PRL i pomimo swojego patologicznego charakteru wśród wielu Polaków, którzy świadomie przeżyli PRL, po dziś dzień budzi nostalgię. Jej wartość dodatkowo podnosi sformułowanie przez autora wielu interesujących pytań badawczych. I choć w omawianej pracy nie zawsze doczekały się one szerszej odpowiedzi, to z całą pewnością będą miały wpływ na kierunek dalszych badań nad historią społeczno-gospodarczą PRL.

Tadeusz Janicki